

DISPUTARE NECESSE EST

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

NIE MA USTAW DOSKONAŁYCH. KILKA UWAG TERMINOLOGICZNYCH

Język prawniczy obfituje w stosowane powszechnie i w sposób naturalny terminy łacińskie. Niebagatelną rolę w nim odgrywają także łacińskie paremie, czego wyrazem z całą pewnością stało się umieszczenie tak wielu z nich na kolumnach gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie¹. Chociaż jednak wiele łacińskich terminów prawniczych funkcjonuje w języku technicznym, nie zawsze zgodzić się można z przytaczanymi tłumaczeniami.

Tocząca się obecnie dyskusja na temat zakresu i metodyki edukacji prawniczej w Polsce skłania do refleksji. Niepokojące są dążenia do nadania jej charakteru wyłącznie zawodowego i praktycznego, z pominięciem wielowiekowej tradycji kształcenia prawników metodami uniwersyteckimi. Zmiany takie musiałyby się prawdopodobnie wiązać z usunięciem z programu nauczania przedmiotów historycznych, w tym prawa rzymskiego, które jest przecież fundamentem kultury prawnej w Europie. Jaką formację miałby jednak tak wykształcony prawnik? Czy brak znajomości metod interpretacyjnych jurspruden-

¹ Por. W. WOŁODKIEWICZ, *Łacińskie paremie prawnicze w polskiej praktyce prawnej*, [w:] *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa 2009, s. 368-390; M. JOŃCA, *O prawniczej łacinie. Podzwonne*, [w:] *Prawo rzymskie. 'Marginalia'*, Lublin 2013, s. 265.

cji klasycznej, zasad prowadzenia dyskursu prawniczego, dróg dojrzewania instytucji prawnych zakorzenionych od wieków w naszym prawie nie stoi w całkowitej sprzeczności z mianem „prawnika” w ogóle? Kim byłby taki „wyłącznie-praktyk”? Bo przecież nie *iuris prudens*. Może *iuris imperitus*? Dawna polszczyzna miała na to świetne, etymologicznie zaczerpnięte zresztą z łaciny, określenie: kauzyperda...

Widmo takiej przyszłości powinno skłaniać do dochowania wszelkich starań o utrzymanie etosu prawnika jako członka elity intelektualnej. Za wszelką cenę należy się wystrzegać sprowadzania go do roli rzemieślnika. Dlatego też warto zadbać, by łacina zachowała swoje miejsce w kształceniu adeptów omawianego zawodu, a także, by nadal pozostawała językiem jurysprudencji. Dlatego też nie można dopuszczać do nadmiernej wulgaryzacji i uproszczeń, które zacierają właściwe znaczenie wyrafinowanych konstrukcji jurydycznych okresu prawa klasycznego.

Od czasów starożytnych stosowany był podział norm prawnych ze względu na zawartą w nich sankcję na *leges perfectae*, *minus quam perfectae* oraz *imperfectae*, a także – wyodrębnione prawdopodobnie później – *leges plus quam perfectae*. Są to terminy używane powszechnie, na co dowodem może być chociażby fakt, że nazwę *Lex Perfecta* obierają z upodobaniem kancelarie prawne, radców prawnych czy doradztwa prawnego.

Dotyczący tego zagadnienia tekst prawniczy zachował się jedynie fragmentarycznie² w poklasycznym wyciągu z dzieł Ulpiana³.

Ulp. pr. 1-2: ... *prohibet, exceptis quibusdam cognatis, et si plus donatum sit, non rescindit. Minus quam perfecta lex est, quae vetat aliquid fieri, et si factum sit, non rescindit,*

² Por. jednak także C. 1,14,5.

³ Na temat tego fragmentu obszernie M. AVENARIUS, *Der pseudo-ulpianische 'liber singularis regularum'. Entstehung, Eigenart und Überlieferung einer hochklassischen Juristenschrift*, Göttingen 2005, s. 161 i n., wraz z cytowaną literaturą. Por. M. ZABŁOCKA, *Kilka uwag o mniej znanych „wartościach” prawa rzymskiego*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, I, Białystok 2010, s. 131-132.

sed poenam iniungit ei, qui contra legem fecit; qualis est lex Furia testamentaria, quae plus quam mille assium legatum mortisve causa prohibet capere praeter exceptas personas, et adversus eum, qui plus ceperit, quadrupli poenam constituit.

Niekompletny początek tekstu dotyczy *lex imperfecta*. Jurysta jako przykład przywołał, jak się wydaje, *lex Cincia de donis ac muneribus*⁴ z 204 roku p.n.e., której celem było ograniczenie darowizn, i która, zgodnie z zachowanym przekazem, zakazywała nadmiernych darowizn za wyjątkiem tych dla niektórych krewnych, ale nie przewidywała nieważności w przypadku przekroczenia przewidzianego limitu. *Lex minus quam perfecta* zakazuje czegoś, ale, gdy zostanie to uczynione, nie przewiduje nieważności, lecz nakłada karę na tego, kto działał wbrew ustawie. Jako przykład Ulpian podał *lex Furia testamentaria*⁵ (z okresu między 204-169 r. p.n.e.), która zabraniała przyjmowania legatów i innych przysporzeń na wypadek śmierci o wartości powyżej tysiąca asów, z wyjątkiem wyłączonych osób, a wobec tego, kto przyjął więcej, ustanawiała karę wysokości poczwórnej wartości przysporzenia.

Tekst Ulpiana ma fundamentalne znaczenie dla nauki prawa, a zatem podejmowano próby jego rekonstrukcji⁶, słusznie przypuszczając, że jego początek musiał traktować o *lex perfecta*, która uznaje czynność prawną dokonaną wbrew jej przepisom za nieważną⁷. Za przykład ta-

⁴ Por. G. ROTONDI, 'Leges publicae populi Romani'. *Elenco cronologico con una introduzione sull' attività legislativa dei comizi romani*, Milano 1912, s. 261-263; M.H. CRAWFORD, J.A. CROOK, P. STEIN, 'Lex Cincia', [w:] *The Roman Statutes*, red. M.H. CRAWFORD, II, London 1996, s. 741-744.

⁵ Por. G. 2,225; G. ROTONDI, *op. cit.*, s. 282-283.

⁶ Rekonstrukcji dokonał Cujacius: [*Lex aut perfecta est, aut imperfecta, aut minus quam perfecta. Perfecta lex est veluti Aelia Sentia, quae vetat aliquid fieri, et si factum sit, rescindit. Imperfecta lex est veluti Cincia, quae supra certum modum donari] prohibet, exceptis quibusdam cognatis, et si plus donatum sit, non rescindit...*

⁷ Wśród romanistów toczy się jednak zacięta dyskusja dotycząca tego, czy rzeczywiście czynność prawna dokonana z naruszeniem *lex perfecta* była bezwzględnie nieważna. Por. S. DI PAOLA, 'Leges perfectae', [w:] *Syntelesia Vincenzo Arangio-Ruiz*, II, Napoli 1964, s.; M. KASER, *Über Verbotsgesetze und verbotswidrige Geschäfte im*

kiej ustawy może służyć *lex Aelia Sentia*⁸ z 4 roku n.e., która zakazywała wyzwoleń niewolników na szkodę wierzycieli wyzwalającego⁹.

Wzmiankę o omawianym podziale zawiera też fragment komentarza Makrobiusza, gramatyka i filozofa z IV/V wieku n.e., do cyceńskiego *Snu Scypiona*:

Macr., *In Somn. Scip.* 2,17,13: *sed quia inter leges quoque illa imperfecta dicitur in qua nulla deviantibus poena sancitur...*

Pisząc o pośmiertnych losach dusz, Makrobiusz wspomniał, że, w odniesieniu do ustaw, *imperfecta* mówi się o takiej, w której dla łamiących jej postanowienia nie przewiduje się żadnej kary.

W licznych publikacjach dotyczących prawoznawstwa czy też łacińskiej terminologii prawniczej przytacza się omawiane terminy, wyjaśniając problem sankcji. Stosuje się przy tym ich polskie tłumaczenia. I tak o *lex perfecta* pisze się „ustawa doskonała”¹⁰, „norma doskonała”¹¹ czy też „prawo doskonałe”¹², a o pozostałych analogicznie. *Lex imperfecta* określana jest jako „niedoskonała”, *lex minus quam perfecta* – jako „mniej niż doskonała”, a *lex plus quam perfecta* – jako

römischen Recht, Wien 1977, s. 43 i n.; H. ANKUM, *Verbotsgesetze und 'Ius Publicum'*, «ZSS» 97/1980, s. 289-319; D. TUZOV, *La nullità per legem nell'esperienza romana. Un'ipotesi in materia di 'leges perfectae'*, «RIDA» 56/2009, s. 155-191; TENZE, *'Lex quae rescindit'. Alcune riflessioni sulla nullità per legem nell'esperienza giuridica romana*, «Zeszyty Prawnicze» 10.2/2010, s. 51-60.

⁸ Por. G. ROTONDI, *op. cit.*, s. 455-456.

⁹ G. 1,37: *Nam is, qui in fraudem creditorum vel in fraudem patroni manumittit, nihil agit, quia lex Aelia Sentia inpedit libertatem.*

¹⁰ M. WIŚNIEWSKI, *Łacińska terminologia prawnicza. 'Regulae iuris'*, Białystok 2008, s. 194-195. Analogicznie S. WRONKOWSKA, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*³, Poznań 2005, s. 125, tłumaczy *leges imperfectae* jako normy niedoskonałe. Por. *Łacińska terminologia prawnicza*, red. J. ZAJADŁO, Warszawa 2009, s. 217, gdzie *leges perfectae* przetłumaczono jako „ustawy doskonałe”, dodając błędnie, że termin oznacza ustawy „z sankcją nieważności i karą”, a zatem myląc je z *leges plus quam perfectae*.

¹¹ A. JAMRÓZ, *Wprowadzenie do prawoznawstwa*², Warszawa 2011, s. 152.

¹² T. CHAUVIN, T. STAWECKI, P. WINCZOREK, *Wstęp do prawoznawstwa*⁶, Warszawa 2011, s. 103-106.

„bardziej niż doskonała”. Pojawia się też wyjaśnienie zastosowania takich terminów: „Doskonałość” polega na tym, że sankcje tych norm uznają wadliwą czynność prawną za niebyłą¹³.

Objaśnienia te budzą wątpliwości. Trudno jest bowiem zrozumieć, dlaczego sankcja nieważności miałyby stanowić o doskonałości, a i sformułowanie „bardziej niż doskonała” dla *lex plus quam perfecta* wydaje się w języku polskim hiperbolą. Poszukując korzeni takich przekładów, trzeba się chyba zwrócić w stronę średniowiecznych traktatów teologicznych, gdzie termin *lex perfecta* odnoszony był do praw tworzonych przez Boga, jako doskonałego legislatora¹⁴. Nie są to jednak, na co warto zwrócić uwagę, dzieła prawnicze.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że termin *lex* oznaczać może „ustawę” albo „przepis ustawy”. Natomiast pojęcie „prawa” oddaje łacińskie słowo *ius*. Przy omawianych terminach nieporozumieniem jest zatem pisanie o „prawie doskonałym” itp.

Natomiast przy analizie kwestii „doskonałości” wypada zacząć od etymologii. Termin *perfectus* stanowi *participium perfecti activi* od czasownika *perficere*¹⁵, który oznacza „ukończyć”, „zakończyć”, „dokonać”, a dopiero w dalszej kolejności także „udoskonalic”. *Perfectus*¹⁶ to zatem „ukończony”, „dokonany”, „dopełniony”.

¹³ T. CHAUVIN, T. STAWECKI, P. WINCZOREK, *op. cit.*, s. 103.

¹⁴ Por. e.g. St. Thomas Aquinas, *Summa theologiae*, 1a2ae,98,3: *Et ideo conveniens fuit ut lex perfecta Novi Testamenti daretur immediate per ipsum Deum hominem factum*; Roger Bacon, *Opus majus*, p. 386: *...revelatio debet fieri uni soli perfecto legislatori, et quod una lex perfecta debet a Deo dari*.

¹⁵ Por. Varr., *De ling. Lat.* 7,49: *ut perfecit, sic perduellis, <a per> et duellum*; *Thesaurus Linguae Latinae*, s.v. *perficio*, gdzie podane są synonimy: *expedire, efficere, perducere ad finem*; *Totius Latinitatis Lexicon*, red. A. FORCELLINI, Patavii 1805, s.v. *perficio*, który daje objaśnienie *usque ad finem facio, perfectum reddo, conficio, perago*; J. SONDEL, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2006, s.v. *perficio*; M. DE VAAN, *Etymological Dictionary of Latin and the other Italic Languages*, Leiden-Boston 2008, s.v. *facio*, który podaje *perficere* – „to bring to an end, achieve”.

¹⁶ Juryści używali tego imiesłowu na przykład pisząc o sprzedaży, gdzie *perfecta venditio* (e.g. D. 18,1,35,5) oznaczała zawarty kontrakt, czyli umowę, która już wiąże strony. I jakoś nikomu nie przychodzi do głowy mówić o „sprzedaży doskonałej”...

Wydaje się, że podstawą zastosowania terminu *lex perfecta* było to, że sankcja nieważności powodowała, iż nie dało się skutecznie dokonać czynności prawnej sprzecznej z ustawą, ponieważ uznawano ją za niebyłą¹⁷. W tym sensie zatem ustawodawca doprowadził swoje zamierzenie do końca, w pełni zabezpieczając stojącą u podstaw danej regulacji prawnej *ratio*. Pozostałe terminy powstały przez analogię. W przypadku *lex imperfecta* nie było zawartej w samej ustawie gwarancji, że adresat normy nie postąpi w sposób z nią sprzeczny, natomiast przy *lex minus quam perfecta* ustawodawca liczył na to, że groźba kary wystarczy, aby powstrzymać działania sprzeczne z ustawą.

Kluczową kwestią jest tu zatem oferowana przez ustawodawcę gwarancja niemożności dokonania czynności prawnej sprzecznej z danym przepisem. Pojawia się zatem pytanie: *cui bono?* Kto miał interes w otrzymaniu takiego zabezpieczenia? Wydaje się, że uznanie czynności za niebyłą ustawodawca przewidywał w celu zabezpieczenia interesu całej wspólnoty¹⁸, uniemożliwiając jednostce dokonanie działań godzących w dobro wszystkich.

Badając historyczną ewolucję¹⁹ sankcji, należy przy tym pamiętać, że pierwotnie wspólnota Kwirytów chroniona była w sferze sakralnej²⁰. Aby zachować równowagę między światem bóstw a światem ludzi, sprawców naruszenia tej *pax deorum* karano, czyniąc ich *sacri* i tym samym wyłączając poza nawias społeczeństwa lub wymagając dokonania ekspiacji. Z czasem sankcje te powoli traciły na znaczeniu

¹⁷ Warto dodać, że w prawie kanonicznym stosuje się termin *leges irritantes* na określenie ustaw nieważniących (can. 10 obecnego Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz can. 11 kodeksu z 1917 r.).

¹⁸ Por. J. BLEICKEN, 'Lex publica'. *Gesetz und Recht in der römischen Republik*, Berlin 1975, s. 217 i n.

¹⁹ P. STEIN, 'Regulae iuris'. *From Juristic Rules to Legal Maxims*, Edinburgh 1966, s. 15 i n., wyraził zdanie, że wczesne *leges* nie miały charakteru *leges perfectae* ze względu na niekorzystne skutki, jakie powstałyby wskutek zastosowania sankcji nieważności także do czynności prawnych dokonanych przed uchwaleniem ustawy. Pogląd ten wynika z założenia, że *leges* miały w okresie republikańskim charakter deklaracyjny w stosunku do *ius*. Por. F. WIEACKER, 'Ius' e 'lex' in Roma arcaica, [w:] 'Sodalitas'. *Scritti in onore di Antonio Guarino*, VI, Napoli 1984, s. 3119 i n.

²⁰ Por. J. BLEICKEN, *op. cit.*, s. 217-218.

i były w pewnym stopniu zastępowane karami nakładanymi przez cenzorów, pełniących straż nad dobrymi obyczajami. Pojawiła się jednak także konieczność wprowadzenia pewnego modelu legislacyjnego, który pozwoliłby skutecznie dbać o interes ogółu.

Dodatkowy problem interpretacyjny wiąże się z tym, że nie zawsze jest tak, by cała ustawa miała charakter *legis perfectae* itd. Często dotyczy to konkretnego przepisu. Wydaje się zatem pożądane zastosowanie ujednoliconej terminologii i tłumaczenie *lex perfecta* jako „przepis opatrzony sankcją nieważności”, ewentualnie: „przepis dopełniony”, *lex minus quam perfecta* – „przepis opatrzony sankcją represyjną” czy też „przepis mniej niż dopełniony”, *lex imperfecta* – „przepis nieopatrzony sankcją” lub „przepis niedopełniony”, oraz *lex plus quam perfecta* – „przepis opatrzony sankcją nieważności i sankcją represyjną” czy „przepis więcej niż dopełniony”.

Jeszcze lepszym rozwiązaniem jest używanie terminów łacińskich – krótkich, celnych i precyzyjnych.

Język prawniczy ma charakter techniczny. Stosowanie terminologii łacińskiej służyć może w dalszym ciągu – jak to było od wieków – standaryzacji pojęć stosowanych w różnych systemach prawnych. Aktualnie kwestia ta nabiera dodatkowego waloru w związku z budowaniem prawa europejskiego, dla którego łacina powinna stanowić naturalną bazę. W wielu krajach notuje się obecnie renesans języka starożytnych Rzymian, który triumfalnie powraca do szkół na poziomie gimnazjalnym. Przerażające jest zatem to, że w Polsce usuwa się go nawet z uniwersytetów. Co będzie miał do powiedzenia prawnik, który nie będzie nawet umiał poprawnie wymówić *ius est ars boni et aequi*? Trzeba zatem za Cyceronem powtórzyć z mocą: *non enim tam praeclarum est scire Latine quam turpe nescire*²¹ – „znajomość łaciny nie jest bowiem aż tak chwalebna, jak haniebna jest jej nieznajomość”²².

²¹ Cic., *Brut.* 140.

²² Por. K. MARCINIAK, *Tradycja antyczna w XXI wieku – cui bono?*, [w:] *Antyk i my*, red. K. MARCINIAK, Warszawa 2013, s. 199 i n.